Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 600 Mk.
Na prowincji z przesyłką
pocztową 700 Mk.
Zagranicą 1400 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 35 Mk.

CENA 35 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
wiersz non. lub jego miejsce
na str. 1-2 3. m. 250, w tekście m. 200
Nekrologi 250 mk. Zwyczajne 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 9.
czynna od 8—12 i od 2—6 po poł.

№ 186 (7225) Piątek, dnia 18 sierpnia 1922 r. Rok XXX

Dr. P. KLINGER

z powodu wyjazdu zawiesił czasowo przyjęcia chorych.

Wróciłem

Dr. FALGOWSKI

specjalista dla kobiet Poznań, Rycerska 36
12—1 3—5—6
klinika dla kobiet

Doktór

S. Wałchowiczowa

Al. Józefiny № 13, front, II piętro
Choroby wewnętrzne i dziecięce
ANALIZY
moczu, kału, plwocin, soku żołądkowego i krwi (na syfilis i inne.)
Przyjmuje od 9-11 i od 4-6 po poł.
1726

Lekarz D-ta

HENRYK SOLNIK

choroby jamy ustnej i zębów.
Przyjmuje codz. od 9—1 i od 4—7 po południu.
Towarowa 3 m. 17. 2098

Dr. Tad. Pawłowski

specjalista chorób kobiecych
POWRÓCIŁ
Al. Józefiny 14.

Po gruntownem remoncie otworzyłem

Restaurację i Hotel Internatjonal

Ulica Górnośląska № 106 (dawniej Wrocławska)
Tamże i komunikacja samochodowa Kalisz Konin, odjazd codziennie rano o 9-ej przyjazd do Konina, 11.45 odjazd z Konina 5 p.p. przyjazd do Kalisza 7.45 p.p. Bilety do nabycia w Hotelu Internatjonal.

Z poważaniem
2280 CZESŁAW KARCZEWSKI.

Telegramy.

Sprawy Państwowe

WARSZAWA 17. P. prezydent ministrów Nowak przyjął p. ministra spraw zagranicznych Narutowicza, p. ministra spraw wewnętrznych Kamieńskiego i p. delegata Polsk. przy Lidze Narodów Askenazego i odbył z nimi konferencję w sprawie opracowanego przez Komitet Rzeczoznawców projektu ustawy o samorządzie dla Galicji Wschodniej.

Omówiony na tej konferencji projekt przejdzie pod dyskusję Rady Ministrów, która się zbierze o godz. 5 po południu. Zaakceptowany dopiero przez Radę Ministrów projekt, już jako projekt rządowy prezydent Nowak przedstawi Sejmowi na połączonem posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej i Spraw Zagranicznych. W związku z tą sprawą, oraz z innemi, znaczniejszej uwagi, p. prezydent ministrów wraz z p. ministrem spraw zagranicznych byli przyjęci dziś o godz. 1 po południu przez pp. Naczelnika Państwa.

Po posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej łącznie z Komisją Spraw Zagranicznych odbędzie się posiedzenie komisji Konstytucyjnej dla wysłuchania argumentów Rządu, którego skłaniają do domagania się przesunięcia terminu wyborów na dwa do trzech tygodni, to jest do ostatnich dni listopada.

Komisja Konstytucyjna ma zaopinjować, czy wniosek rządu może być uwzględniony. W związku z tem posiedzeniem p. prezydent Nowak przyjmie dzisiaj obecnych w Warszawie przedstawicieli Klubów Sejmowych. Do godz 2 popołudniu prezydent przyjął już posła Jana Dąbskiego, jako przedstawiciela P.S.L. i posła Stanisława Grabskiego, zarówno jako przedstawiciela Związku Lud.-Nar., jak i przewodniczącego Komisji Spraw zagranicznych.

Przyjazd Naczelnika Państwa

WARSZAWA 16. Dziś o godz. 10..45 rano wrócił do Warszawy Naczelnik Państwa.

Udaremniony zamach na kopalnię

KATOWICE. 14 bm. w Bielszowicach zdołano w ostatniej chwili udaremnić zamach na państwową kopalnię węgla. Aresztowano jednego z pracujących na kopalni robotników przy wierceniu dziury w kanale pod łaźnią robotniczą. Aresztowany na gorącym uczynku winowajca przyznał się, że miał zamiar wspólnie z towarzyszami wysadzić łaźnię w powietrze. Poprzednio miały być wysadzone maszyny do wydobywania węgla i elektrownia. Wysadzenie winno nastąpić w tym momencie, gdy załoga robotnicza znajdowała się w kopalni. Wszystkich współwinnych aresztowano. Pozostali wspólnicy tego zamachu otwarcie przyznali się, że za wysadzenie kopalni mieli otrzymać od Orgeschu bardzo wysoką nagrodę pieniężną. Zamachowcy sami należeli do Orgeschu.

Rozbicie Koalicji w Londynie

LONDYN. Na wczorajszem posiedzeniu szefów delegacji Poincare, wobec nadal trwającej różnicy poglądów delegacji, zaproponował odroczenie powzięcia decyzji w sprawie moratorjum na podstawie formuły następującej:

Ponieważ osiągnięcie układu zdaje się niemożliwem, wobec tego rozstrzygnięciem, najbardziej sprzyjającem otrzymaniu porozumienia i wykonywaniu regulaminu traktatu, byłoby odmówienie Niemcom wszelkiego rodzaju moratorjum w odniesieniu do trzech najbliższych rat miesięcznych, to jest sierpniowej, wrześniowej, październikowej, oraz nie podejmowanie chwilowo jeszcze żadnej decyzji co do raty listopadowej i następujących.

Rata 15 bm. byłaby odroczona do dnia 31 b. m. z powodu opóźnienia na skutek narad londyńskich.

W razie nieuiszczenia przez Niemcy którejkolwiek z trzech najbliższych rat, komisja odszkodowań stwierdziłaby fakt uchybienia ze strony Niemiec przyjętym zobowiązaniom. Poczynając od dnia dzisiejszego, sprzymierzeni rozpoczęliby stosowanie szeregu takich środków kontroli, co do których zgoda została osiągnięta. Następna konferencja międzysojusznicza miałaby się odbyć na początku listopada w celu zbadania sprawy przygotowania pożyczki międzynarodowej dla Niemiec oraz sprawy długów międzysojuszniczych.

Powyższa propozycja prezydenta Poincarego została odrzucona przez Lloyd Georgea, który z kolei zaproponował udzielenie Niemcom niezwłocznie moratorjum trzymiesięcznego.

Poincare odpowiedział na to formalnem oświadczeniem, że w takim razie musiałby uzyskać zgodę na zaprowadzenie kontroli nad niemieckiemi kopalniami rządowemi i domenami leśnemi.

W ten sposób zgody nie osiągnięto pomimo ducha najwyższego pojednania, ujawnionego przez prez. Poincarego w jego propozycji odroczenia decyzji.

Nowy czeski szantaż

WARSZAWA. Polska komisja Jaworzyńska odbyła dn. 6 bm. posiedzenie, na którem uchwaliła jednomyślnie ogłosić następujące oświadczenie:

Przy wykreślaniu przez między sojuszniczą komisję delimitacyjną granicy na terenie plebiscytowym Orawy i Spisza okazała się konieczność ze względu na żywotne interesy ludności pogranicznej rektyfikacji tej granicy przez wymianę poszczególnych miejscowości. W szczególności wysunęła się sprawa wymiany ciążącej wyraźnie ku Polsce gminy Jaworzyny za gminę Karwin i Niedzice.

Sprawa ta stała się również przedmiotem rokowań Rządu Polskiego i czesko-słowackiego, zakończonych podpisaniem umowy z 6 listopada 1921 roku.

Komisje rzeczoznawcze zostały przez oba Rządy zamianowane.

Mimo jednak wielokrotnych urgensów i interwencji nie udało się i w tym okresie trzymiesięcznym doprowadzić do spotkania się obu komisji, a to na skutek przewlekania sprawy ze strony czeskiej i odmowy ustalenia terminu zebrania się obu Komisji.

P. Poseł Piltz z dn. 23 z. m. zażądał definitywnej odpowiedzi, kiedy spotkają się obie komisje, względnie w jaki sposób Rząd czesko-słowacki ma zamiar wykonać punkt B. aneksu do umowy z dnia 6 listopada 1921 r.

Dn. 26 lipca zakomunikował posłowi polskiemu w Pradze czeskosłowacki prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych dr. Benesz, że połączenie komisji nie może dojść do skutku.

Wobec powyższego polska Komisja Jaworzyńska:

1) stwierdza, że aneks B. do umowy czesko-słowackiej z dn. 6.11 1921 r. nie został wykonany i że odpowiedzialność za niewykonanie tego aneksu spada wyłącznie i całkowicie na rząd czeskosłowacki, który nieustannem przewlekaniem terminu zejścia się Komisji jaworzyńskiej polskiej i czeskosłowackiej uniemożliwił bezpośrednie i polubowne porozumienie w sprawie Jaworzyny.

2) Oświadcza, że w tych warunkach niema możności dalszego działania.

Przewodniczący Komisji prof.
dr. STANISŁAW GRABSKI.

Wielka katastrofa w Pucku

PUCK. Wczoraj o godz. 6 na lotisku morskiem wzbił się hydroplan, z którego miano rzucać bomby na morze, jedna z bomb upadła na zebraną licznie publiczność. 10 osób zabitych, przeszło 30 rannych, wśród ofiar wiele dzieci.

Spadek marki niemieckiej

BERLIN. W dzisiejszych godzinach porannych, po nadejściu do Berlina wiadomości o rozbiciu się zjazdu w Londynie i o szczegółach jego zerwania, podniecenie na tutejszej giełdzie do-

szło do szczytu. Spadek marki niemieckiej postępował w bardzo szybkiem tempie. Dolary notowano początkowo 970, lecz wkrótce przy niezwykłem podnieceniu i żywych obrotach podniosły się na 1040. Inne dewizy szły w górę w temże samem tempie. Na giełdzie końcowej obroty nieco zmniejszyły się tak, że kursy mało odbiegały od urzędowych notowań. Około godz. 7 wieczorem notowano dolary 1040. Londyn 4650, Paryż 8275, Holandja 4051. Na giełdzie i w handlu zauważyć się dało w dniu wczorajszym niezwykłe zaniepokojenie. Biura dewiz, składy towarów i domy handlowe stały się areną, na której dokonał się ten katastrofalny spadek marki niemieckiej. Równocześnie dał się zauważyć ogromny popyt na wszelkiego rodzaju towary, które masowo wykupywano.

Z czarnej giełdy

WARSZAWA. Tendencja dla walut wysokocennych chaotyczna, przy jednoczesnym spadku marki niemieckiej. Dolary 7575. Dolary kanad. 7475. Marki niem. 7.75.

List z Górnego Śląska.

(Od naszego korespondenta).

Katowice, 15 sierpnia.

Ludność całego G. Śląska znajduje się w przededniu nadzwyczaj ważnych, w wysokim stopniu nie ją samą tylko, ale całe społeczeństwo polskie obchodzących wypadków politycznych.

W jednym i tymsamym miesiącu, we wrześniu, odbędą się dwa rodzaje głosowań politycznych na G. Śląsku.

W niemieckiej części Śląska odbędzie się 3 września głosowanie plebiscytowe celem stwierdzenia, czy ludność życzy sobie autonomji, własnego sejmu itd., czy dalszego pozostania pod rządami pruskiemi.

Zaś dnia 24 września odbędą się w polskiej części Śląska wybory do pierwszego Sejmu śląskiego.

Od wyniku tych głosowań zależeć będzie nietylko dobro ludności górnośląskiej, ale w wysokim stopniu także dobro Państwa Polskiego. Wynik wyborów do Sejmu śląskiego i niemieckiego głosowanie plebiscytowe oznaczać może bądź albo ostateczne zwycięstwo idei i pokaże światu lepiej niż głosowanie plebiscytowe z dn. 20 marca 1921 r., że G. Śląsk jest rzeczywiście Krajem czysto polskim, albo też mogą owe przyszłe głosowania przynieść zwycięstwo idei niemieckiej. Choć taka ewentualność jak ostatnia nie jest prawdopodobną, przecież w obecnych czasach wysokiego napięcia stosunków politycznych i narodowościowych, zwłaszcza na G. Śląsku, taki obrót rzeczy wcale nie jest niemożliwym.

Walka wyborcza w województwie śląskiem na dobre się już rozpoczęła i miejscami ujawniła już bardzo wielkie zaciekawienie partyjne, miejscami nawet krew się już polała. Ścierają się z sobą główne dwa prądy, przeciwne sobie dwa kierunki: polsko-narodowy z polskim lewicowo-radykalnym. Niemcy są w nadziei, że w tej walce powaśnionych braci polskich odegrają z wielką dla siebie korzyścią rolę jako „der lachende Drütte" występują frontem jednolitym obejmującym wszystkie partje od socjalistycznej lewicy aż do prawicy wszechniemieckiej.

Kto zwycięży: czy zdrowy zmysł ludu polsko-śląskiego, czy spółka niemiecko-polsko-radykalna—oto pytanie, na które odpowie dopiero wynik wyborów w dn. 24 września.

Rada ambasadorów uznała niedawno temu znane niemieckie „zastrzeżenie prawnę" w sprawie G. Śląska za nieważne i nieistniejące. U Niemców, którzy—jak wiadomo, umowy i traktaty pisane uważają tylko za świstki papieru, nie posiadające żadnego znaczenia, i to nowe oświadczenia Rady ambasadorów wywołało tylko kpiny.

Nadzieje niemieckie w odzyskanie polskiej części Śląska najlepiej charakteryzuje następujący ustęp z umowy wysokiego urzędnika pruskiego bo prezesa regencyjnego Fraunsweilera, który niedawno był w Gliwicach w towarzystwie jednego z ministrów pruskich i podczas uroczystego przyjęcia w tamtejszej szkole handlowej powiedział między innemi:

„Niepodzielny i jednolity niemiecki obwód przemysłowy G. Śląska rozerwano ręką brutalną. Mogę tylko to oświadczyć, że się spodziewam, iż przyszłe stosunki doprowadzą znowu do tego, że obecnie wbrew woli swej od Niemiec oderwane części znowu połączone zostaną z Niemcami, aby z ojczyzną niemiecką mogły wspólnie działać i pracować..."

Powyższe wyznanie wysokiego urzędnika pruskiego, złożone w obecności ministra, zasługuje na specjalną uwagę nietylko rządu, ale całego społeczeństwa polskiego, bo jasno dowodzi, że Niemcy zdecydowani są odebrać Polsce G. Śląsk choćby i gwałtem i wbrew najuroczystszym zapewnieniom Rady ambasadorów, nieuznającej niemieckich zastrzeżeń prawnych, nawet wbrew decyzji najwyższej instancji politycznej świata, Ligi Narodów, z polecenia której Polsce oddano część G. Śląska. Radca regencyjny Fraunweiler zresztą nie wyjawił żadnej tajemnicy, bo w podobnym sensie wypowiedziało się już przedtem kilku ministrów państwa Pruskiego, rzeszy niemieckiej między nimi sam prezydent ministrów pruskich Braun w znanej swej mowie, wygłoszonej we Wrocławiu.

Z wielu względów interesującem jest zestawienie górnośląskiej produkcji węglowej w pierwszem półroczu rb. Produkcja węgla na G. Śląsku wynosiła w I półroczu 1922 r. 16184605 ton, w tym samym czasie w 1920 roku 13831,733 tony, a w 1913 r. 20053546 ton.

Na stosunkowo mniejszą produkcję w r. 1920 wpłynęło m. in. powstanie z 3 maja, na produkcję w rb. zaś zmiany w przemyśle, przeprowadzki licznych górników z jednej części G. Śląska do drugiej itp. z powodu objęcia Kraju przez władze polskie.

Po obliczeniu 1626231 ton węgla, spotrzebowanego przez kopalnie same na miejscu, 18 482167 ton t. zw. węgla deputatowego dla robotników i 1387755 ton dla kolei, resztę węgla z I półrocza 1922 podzielono w następujący sposób: Dawniejszy górnośl. obwód plebiscytowy otrzymał 1337683 tony, Niemcy 5700078 tony, Polską 1666581, Austrja 1905341, Czechosłowacja 266785, Włochy 543036, Gdańsk 122652, Klajpeda 53763, Węgry 81732 i Szwajcarja 500 ton.

Oprócz tego jeszcze koleją wąskotorową wywieziono do Polski 3519 ton.

Obecnie, najnowsze cyfry wywozowe z ostatnich tygodni są w stosunku znacznie niższe, a pochodzi to stąd, że z powodu wielkiego braku wagonów z polskiej części G. Śląska, gdzie się znajduje największej kopalń, znacznie mniej węgla się wywozi niż w innych czasach. Węgiel sypie się na hałdy, a mówi się już nawet o potrzebie zaprowadzenia 2 do 3 dni bezrobotnych w tygodniu, aby nie powiększać zbytnio zapasów węgla których przecież wywieźć nie można.

W ubiegłem półroczu Niemcy jeszcze stosunkowo wiele węgla z G. Śląska wywieźli, ale przyjąć można za pewnik, że z powodu utraty większej części kopalń górnośląskich w II półroczu nie otrzymają ani jednej trzeciej produkcji. Polska zyskała na G. Śląsku niesłychane bogactwa, ale umiejętnie musi z nich korzystać.

ALEKSY PAJĄK.

Z dziejów giełdy.

Gra na giełdzie—właściwie spekulacje giełdowe, to tylko szczególna forma gry w szczęście. Spekulacje giełdowe to wcale nie nowoczesny pomysł. Znali to już starożytni Grecy. Już wtedy istnieli kupcy (nie nazywano ich jeszcze „bankierami"), którzy mieli kantor wymiany rozmaitych monet. Grecja, podzielona na wiele małych państewek, miała w każdem państewku inną monetę. Zamiana pieniędzy przynosiła więc niemałe zyski, a pośrednicy byli pożądani.

Zarobki w owych kantorach wymiany, nie bywały duże. O wiele więcej przynosiło pożyczanie pieniędzy. Żądane procenty były jeśli mierzyć je będziemy według tegoczesnego pojęcia, wprost lichwiarskie. Sami Grecy uważali też tego rodzaju interesa „giełdziarskie", jak pożyczanie pieniędzy na procent, jako coś mało uczciwego. Odnosili się też do tych „bankierów", o ile nie potrzebowali, z pogardą. Przyczyniła się do tego okoliczność, że wśród „giełdziarzy" spotykało się najczęściej ludzi nie bardzo etycznych. Do wypadków prawie codziennych zaliczało się defraudacje giełdziarzy. Ktoś powierzył takiemu znaczną sumę do wymiany, a on uciekł, zapomniawszy się pożegnać.

W starożytności, zarówno w Grecji i Rzymie, jak i na Wschodzie, giełdziarze rozkładali swoje „kramy" na placach publicznych. W Jerozolimie czynili to giełdziarze w świątyniach o czem wspomina Nowy Testament.

Nie były to naturalnie giełdy w znaczeniu takiem, jak my to dzisiaj pojmujemy. Właściwa giełda powstała dopiero w 19 wieku po Chrystusie. Pierwszem z miast, które posiadało giełdę, było Brügge portowe i dawniej bardzo handlowe miasto w Belgji, dziś jakby obumarłe.

Interesa giełdowe giełdziarz w Brügge załatwiał u siebie w domu. Nad bramą giełdziarz kazał umieścić jako emblematy swej „profecji" trzy sakwy pieniężne, wyryte w kamieniu. (Po łacinie „bursa") (Stąd niemieckie „Börse").

To była pierwsza giełda.

Podobnie urządzili się giełdziarze w Antwerpji, w Lyonie, Touluzie i Rauen.

Pierwsza publiczna giełda otwartą została w Londynie za panowania Elżbiety w 1571 roku, a uczyniono to z wielką pompą w obecności królowej.

Grę na giełdzie zaprowadził też Anglik, lecz już nie w swojej ojczyźnie, lecz we Francji, gdzie znalazł znaczne poparcie u księcia Orleańskiego. Był nim John Law, twórca „asygnat", który tysiące zamożnych ludzi doprowadził do kija żebraczego. On też nazwany został ojcem akcji giełdowych. Jego pierwsze akcje spowodowały też krach wielu banków, gdy niektórym przyniosły olbrzymie zyski. I tak opowiada ówczesny kronikarz, że angielski minister finansów zrobił na tych akcjach fortunę nieladą. Podczas „baissy" giełdowej zakupił akcje po minimalnej wartości, przeczekał krach i sprzedał je, gdy podniosły się o 100 punktów.

Gra na giełdzie wzbogaciła niejednego z ówczesnych już bankierów. I tak opowiadają o bankierze angielskim Samsonie Gideonie, który również podczas krachu giełdowego w 1743 kiedy to wybuchła rewolucja, zakupił wszystkie niemal akcje, jakie były wtedy „do pozbycia" i w krótkim czasie został miljonerem. Gideon zarobił na tej jednej panice nie mniej, jak 250.000 funtów szterlingów.

Protoplasta Rothschildów, zawdzięczał swój majątek tej okoliczności, że pożyczał pieniądze rozmaitym książętom i panującym. Syn jego, Natan Rothschild, powiększył dziedzictwo ojcowskie przez szczęśliwe na giełdzie spekulacje. Z Frankfurtu rozeszli się Rothschildzi do Londynu, do Paryża i Wiednia.

„Angielski" Rothschild zaprowadził pocztę gołębi dla przenoszenia wiadomości o najświeższych kursach. „Paryski" Rothschild wysyłał za walczącymi armjami Napoleońskimi swoich agentów, którzy śledząc przebieg bitwy pod Waterloo mogli mu donieść w kilku już godzinach o zwycięstwie Prus.

Dzięki rozpowszechnieniu się prasy krąg interesów giełdziarskich rozszerzył się i wyolbrzymiał do potęgi która dyktuje światu wojnę i pokój upadek lub ekonomiczny wzrost państw i narodów.

Czy Polska będzie odczuwała głód węgla w bieżącym roku?

Pytanie to w chwili obecnej, po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski wydawać się może niejednemu wprost paradoksalnem. Jakto, otrzymaliśmy na Górnym Śląsku do naszej dyspozycji około 26 miljonów ton węgla, co gdy wliczymy do produkcji kopalń krakowskich i dąbrowskich daje razem około 34 miljonów ton wobec zapotrzebowania całej Polski, wynoszącego najwyżej 20 miljonów.

I jeszcze mielibyśmy się na brak węgla uskarżać?

W rzeczywistości, pomimo produkcji węgla, przewyższającej w znacznym bardzo stopniu zapotrzebowania samej polski, należy się liczyć z tem, iż już jesienią są jeszcze w wyższym stopniu w zimie, może się nam dać odczuć dotkliwy brak węgla, o ile ze strony konsumentów tak wielkich jak i małych, tak zakładów przemysłowych, gazowni, miast, jakoteż osób prywatnych nie poczynione zostaną kroki zapobiegawcze i to natychmiast.

Nie trzeba się bowiem łudzić, że węgla mamy środków transportowych, by go w każdej chwili i każdej porze roku do miejsc zapotrzebowania w przewieźć. Koleje polskie nie są przygotowane do tego, by go w każdej schwili i każdej porze roku do miejsc zapotrzebowania w Polsce przewieźć. Koleje polskie nie są przygotowane do tego, by całą produkcję Górnego Śląska, a nawet tylko choćby znaczniejszą jej część móc przetransportować. Za mało mamy linji łączących Polskę ze Śląskiem, a te arterje, które posiadamy, nie są należycie rozbudowane, by podołać tak znacznemu

zwiększeniu się transportów. Nie są do tego przygotowane główne dworce na granicy Śląska i Polski, jak dworzec w Dziedzicach, Oświęcimiu, Szczakowej, Sosnowcu, Herbach i z tego powodu jeszcze przez lato całe będziemy zmuszeni szukać zbytu węgla za granicą, w pierwszej linji w Niemczech, chociażbyśmy brak jego w kraju bardzo dotkliwie odczuwa mieli.

Oprócz braku dostatecznych ilości arterji komunikacyjnych wielką rolę odgrywa chroniczny brak węglarek i lokomotyw.—Wprawdzie rząd robi wielkie wysiłki, by temu brakowi chociaż w w części zapobiec w ostatnich dniach zakupiono 7500 wagonów 30-tonowych w Ameryce i 25 lokomotyw., wszczęto pertraktacje z Węgrami i Austrją o wydzierżawienie wagonów itd. lecz wszystkie te środki są narazie nie wystarczające, gdy jesienią rozpocznie się kampanja cukrownicza, gdy bardzo dużo wagonów pójdzie na potrzeby rolnictwa, o zaspokojeniu potrzeb kopalń co do wagonów absolutnie marzyć nie będzie i będziemy mieli do czynienia z kryzysem podobnym do tych, które w tym czasie rok rocznie przeżywamy i konsumenci węgla, którzy z warunkami tymi się nie liczyli mogą się znaleźć w sytuacji ciężkiej, a o tem przykrzejszej—niż nieoczekiwanej.

Jedynym środkiem do zapobieżenia tym trudnościom—to zaopatrywanie się w zapasy węgla już dzisiaj na całą zimę, względnie na pewien dłuższy okres czasu.

Dziś wprawdzie także nadmiaru wagonów nie posiadamy, lecz z powodu ograniczonych transportów w tej porze roku sytuacja jest jeszcze o wiele korzystniejszą aniżeli ta z jaką będziemy mieli do czynienia za miesiąc lub dwa. Niech każda gazownia, każde miasto, każdy przedsiębiorca każdy obywatel czyni już dziś zapasy, niech czyni przygotowania na jesień i zimę—a wtedy brak węgla, tak ciężki i dokuczliwy nie da im się zupełnie we znaki.

Osobliwe metale i ich dziwne właściwości

Najrzadsze i najdroższe metale na świecie nie są prawie nigdy obrabiane, a to dla tej ciekawej przyczyny, że nie posiadają one właściwie żadnej istotnej wartości użytkowej. Tylko niektóre z pośród nich wykazują szczególne właściwości i są do różnych celów używane.

Tak np. aluminium uchodzi za najlepszy metal, gdy tymczasem magnezjum i cynk są o 40 pr. lżejsze. Najlepszym jednak metalem jaki znamy, jest szczególnie rzadki i drogie lithium, którego specyficzna waga wynosi 0,593 i który jest tak miękki, rozpuszcza się nawet przy zwykłej temperaturze.

Całkiem inne właściwości wykazuje barium. Metal ten włożony do zimnej wody natychmiast się ogrzewa. Wielką wartość, o której wyzyskaniu jednak jeszcze nie można nawet myśleć, posiada kalcjum, który na wolnem powietrzu zamienia się w gazowe wapno. Gdyby udało się kalcjum w tani sposób wytwarzać, to ogromnie ułatwione byłoby otrzymywanie amoniaku.

Galluim posiada znów taką właściwość, że zamienia się w płyn w gołej dłoni, i nie zgęszcza się już następnie przeniesiony nawet do ochłodzonej temperatury, natomiast magnezjum, płonący, jak wiadomo bardzo jasnem światłem, nie topi się wogóle. Światło magnezjowe używane też jest szczególnie przez fotografów. W przeciwieństwie do gallium i magnezjum, inny metal, zwany kadmium, nawet wówczas gdy topi się i zamienia w parę, na nowo się destyluje, przyczem „krzyczy". Z kadmium zachodzi ten sam objaw co z cyną: metal ten w kształcie sztaby zgięty, wydaje trzeszczące tony.

Najcięższym z metalów ziemi jest osmium, prawie dwa razy cięższy od ołowiu, mimo jednak swej ciężkości miękniący już przy normalnej temperaturze. Metal ten nie daje się jednak roztapiać, posiada zatem dosyć szczególnych właściwości.

Najbardziej miękiem metalem na świecie jest rubidjum. Jest on miękki, że nawet przy 10 stopniach zimna da się jeszcze ugniatać.

Wspomnieć tu należy również o tallium, który wrzucony do wody w zardzewiałym stanie natychmiast się oczyszcza. Metal ten nadaje się do pisania listów poufnych, gdyż niebieskie pismo, przy pomocy ołów z tallium można napisać, niknie po pewnym czasie zupełnie. Ulatnia się on w powietrzu równie łatwo, jak zachowuje się pod wodą.

KRONIKA.

OSOBISTE.

Naczelnik Państwa mianował b. profesora politechniki w Nowoczerkasku n. Donem, ostatnio dyrektora największej na kontynencie fabryki chemicznej produktów suchej destylacji drzewa w Hajnówce (pod Puszczą Białowieską), inżyniera-technologa Adama Stanisława Kossa, profesorem zwyczajnym na katedrze technologji chemicznej i środków lekarskich w Uniwersytecie Warszawskim.

Prof. A. Koss jest wychowańcem byłej Kaliskiej szkoły realnej z roku 1900.

KOMISJA MIĘDZYMINISTERJALNA W KALISZU.

W sobotę, w dniu 19 sierpnia zjedzie do Kalisza Komisja międzyministerjalna celem zbadania budowy ratusza oraz stanu bezpieczeństwa b. Soboru zamienionego na kościół garnizonowy. Do składu komisji należą:

1) z ramienia Min. Robót Publicznych Dyr. Okr. Dyrekcji inż. Bronisław Stawiski i architekt Rufin Sunderland.

2) Z ramienia Departamentu Sztuki Ministerstwa W. R. i O. P. Konserwator Wojewódzki prof. Józef Rac borski.

3) Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Starosta kaliski, inż. M. Rembowski oraz dwaj członkowie Koła Architektów z Warszawy: pp. W. Lisowski i I. Kaban.

ZAKOŃCZENIE KURSU.

W dniu 12 bm. zakończonym został w Kaliszu metodyczno-pedagogiczny kurs końcowy dla nauczycieli. Kurs trwał od 14 lipca do dnia 12 bm. Kurs zakończony został egzaminami, które wypadły niezwykle pomyślnie.

KALISKIE WIADOMOŚCI SAMORZĄDOWE. Ostatni numer kaliskich wiadomości samorządowych zawiera bardzo ciekawe informacje dla mieszkańców m. Kalisza. Na szczególną uwagę zasługuje dane informacyjne co do rozkładu jazdy pociągów, oraz taksa dla dorożek.

ROCZNICA BITWY POD BORKOWEM.

Z okazji dwuletniej rocznicy bitwy pod Borkowem odbyło się w poniedziałek o godz. 9-ej rano w kościele OO. Franciszkanów nabożeństwo żałobne za poległych ochotników I brygady syberyjskiej. Po odprawionej mszy św. uczestnicy pamiętnej bitwy zebrali się na wspólne śniadanie w lokalu zimowym Tow. Wioślarskiego, gdzie w harmonijnym nastroju spędzono kilka miłych godzin budząc wspomnienia minionych chwil.

OBCHÓD ZWYCIĘSTWA POD WARSZAWĄ. Z racji dwuletniej rocznicy zwycięstwa pod Warszawą odbyła się w we wtorek w Kaliszu uroczystość wojskowa połączona z uroczystością zaprzysiężenia nowozaciężnych żołnierzy 25 pułku artylerji polowej. Uroczystość rozpoczęła się mszą polową na łęgu Tynieckim, odpraw. przez kapelana pułkowego. Podczas mszy św. oddano dwukrotnie po 3 salwy. Po mszy odbyło się dekorowanie orderami Virtuti Militari przez generała Wróblewskiego odznaczeni zostali: szef dywizji ppułkownik Więckowski oraz ppułkownik Kohutnicki dowódca 29 p. S. K. Po dekoracji odbyło się odebranie przysięgi od nowozaciężnych żołnierzy 25 papu.

Niezwykłe miłe wrażenie czyniła „Wanda" armata przed którą mający przysięgać stanęli.

Przysięgę zależnie od wyznania odbierali: ksiądz, pop. i pastor.

Po przysiędze odbyła się defilada, którą prowadził pułk. Pankowicz i odbierał zaś generał Wróblewski. Pierwszym szedł 29 p. Strz. K. budząc zachwyt niezwykłą sprawnością, z kolei za piechotą szła artylerja a za nią nowozaciężni prowadzeni przez kap. Glinkę. Po defiladzie oddziały odmaszerowały do koszar.

URZĘDNICZKA MIJONERKA.

Miljonówka, której numer został wylosowany ostatniej soboty, uczyniła w jednej chwili bogaczką tym razem skromna urzędniczkę poznańskiego oddziału P.K.O. p. Markiewiczównę.

NOWE BANKNOTY.

Ministerjum skarbu zarządziło druk nowego rodzaju banknotów, mianowicie wartości 10 tys. marek. Zarządzenie to ma na celu ułatwienie obrotu pieniężnego. Druk nowych banknotów już się rozpoczął i będzie niebawem ukończony. Będą one o 1/3 część mniejsze od dotychczasowych banknotów tysiącmarkowych koloru piaszczystego Rysunek/ przedstawia w deseniu 2 główki kobiece, zwrócone do siebie. Zasługuje na uwagę, że banknoty te całkowicie wykonane są w kraju.

— ZAJŚCIE W KASYNIE GRY W SOPOTACH. Przed kilku dniami zaszedł w kasynie gry w Sopotach następujący wypadek: jeden z gości przystąpił do stołu, zagrał raz tylko, zdaje się na 2 czy 3 stawki w rulecie i szczęśliwie wygrawszy przeszło 30.000 mk., oczywiście niemieckich, natychmiast odszedł. Nie spodobało się to krupierowi, który, uważając, że można tyl ko przegrywać, a nie honorowo jest wygrać i wyjść, krzyknął za odchodzącym głośno Schwein Świadczy to o kulturze służby kasynowej, a równocześnie o kulturze publiczności, która pozwala się w ten sposób traktować.

Prawdziwie dobrali się publiczność i krupierzy!

TROJACZKI.

Żona inwalidy wojennego Augusta Goski w Gdańsku powiła trojaczki—a to trzech chłopców. Matka i dzieci zdrowe.

WZBOGACENIE POLSKIEJ SIECI KOLEJOWEJ. Polska sieć kolejowa wzbogaca się nowemi linjami, mianowicie, na ukończeniu są już linje kolejowe: Łódź—Kutno, Płock i Nasielsk—Sierpc—Płock. Przedsięwzięte są kroki w sprawie budowy linji Czersk—Liniewo, zaś w związku przejęciem Górnego Śląska przystąpiono do studjów i wypracowania projektów budowy nowych linji kolejowych na polskiej części Górnego Śląska. Linje te miały na celu ominięcie węzłowych stacji, które pozostały przy Niemczech. Między innemi projektowane są linje łączące Hutę Bismarka z Katowicami, linja Brzezie—Bluszczewo dla połączenia fabryki nawozów sztucznych z kolejami polskiemi, linja Warszowice—Chybi dla połączenia Śląska z linją, idącą na Dziedzice—Kraków. Obecnie toczą się narady nad kwestją finansową związaną z temi zamierzeniami.

— NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym zapytuję za pośrednictwem Twego poczytnego pisma dlaczego w Kaliszu korespondencję roznoszą tylko raz dziennie, wówczas, gdy w innych prowincjonalnych miastach: Łódź Włocławek, Sosnowiec, Lublin etc. nie mówiąc już o Warszawie, listy wręczane są adresatom „dwa" razy dziennie. Wszak i do 1914 roku pomimo, że pociągów przychodziło do Kalisza mniej roznosiciel listów obchodził swe dzielnice dwa razy dziennie.

Pozostaję z poważaniem Prenumerator.

Człowiek mucha.

Ameryka ma stale swoje nieporównane sensacje. Obecnie najbardziej podziwianym człowiekiem jest tam niejaki Jack Williams, przezwany: człowiek—mucha, który zarabia na chleb powszedni jedynym w swoim rodzaju sposobem. Otóż wdrapuje się on przy pomocy tylko rąk i nóg na najwyższe drapacze New Yorku bez jakiejkolwiek pomocy lub narzędzi, jedynie dzięki swym stalowym mięśniom.

Dotychczas wdrapał się na 5000 budynków i udało mu się „zrobić" 116 m. na kolumnie Waszyngtona, która w swej górnej części składa się z zupełnie gładkiego marmuru.

W mieście Seattle nad oceanem Spokojnym wdrapał się Williams na dom, który liczył 180 metrów wysokości, czynił to jednak z zawiązanemi oczyma.

W San Francisko Williams wdrapywał na budynki, będąc na żołdzie pewnej firmy automobilowej, która w ten sposób reklamowała swe fabrykaty. Każde piętro wymagało 2 minuty czasu, gdy zaś tłum zauważył, że jedną ręką Williams oddziela się od muru, zagrzmiał z tysięcy piersi okrzyk zgrozy. Ale to był zwykły trick Williamsa. Trzymając się jedną ręką, zasyłał drugą ukłony i dostawszy się na ście na dach budynku, wspiął się na słup podtrzymujący chorągiew i zawiesił się na nim głową w dół.

Występy jego połączone są zwykle z reklamą jakiejś firmy i przynoszą mu duże dochody.



Generalna Reprezentacja:
Tow. Handlowe „MUNDUS”
Sp. Akcyjna w Warszawie
Al. Jerozolim. 35.

2342

Dyrekcja

8-mio klas. Gimnazjów Żydowskich w Kaliszu ul. Warszawska № 22 niniejszym zawiadamia, iż egzaminy wstępne do klas wstępnej I, II, III, IV i V rozpoczną się dnia 29 b. m. we wtorek.

Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 10 do 1 po poł.

Dyrektor S. HELLING

Uwaga. W bieżącym roku szkolnym lekcje we wszystkich klasach odbywać się będą tylko w godzinach rannych. 3325

KALISKA FABRYKA
Splotów Drucianych i Tkanin Metalowych
I. KARDOLIŃSKI
W KALISZU, ULICA NOWO-LIPOWA № 27.

Poleca na sezon bieżący:

Sploty cynkowane na ogrodzenia, drut kolczasty, skobelki, tkaniny na arfy do wilani, przetaki i t. p.

1678

Potrzebna

dobra niania do półrocznego dziecka. Zgłaszać się tylko z dobremi świadectwami Kościuszki № 9 1 piętro inż. Herman między 5—7 p. p. 2316

Biuro-Techniczne
Resolak-szellak,

Litopon-Zinksulfidweiss najtaniej sprzedaje Poznański WARSZAWA Marszałkowska 72. — 1250

Suchoty oraz wszelkie **Choroby piersiowe** leczy **Balsam Thiocolan Age** używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apteczne. 1921

Trzy wiorsty od Kalisza

na szosie Tureckiej jest do sprzedania posesja 9 morgowa, ogrodu owocowego 7-mórg, $1^1/_2$-morgi ziemi ornej, dom duży mieszkalny i zabudowania gospodarskie. Wiadomość na miejscu lub poczta skrzynka № 57. 2277

Zginął paszport

okupacyjny wydany w Kaliszu na imię Janiny Wiśniewskiej 2383

Dla dogodności klijenteli

zaopatrzyłem swój skład na sezon zimowy w najlepsze gatunki różnego rodzaju

futra męskie i damskie.

Przyjmuję wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące **oraz reperacje.**

Robię zamiany, kupuję różne skórki surowe oraz używane futra. — Płacę najwyższe ceny.

Z poważaniem **Józef Bigeleisen,**
Browarna 3, oficyna, II p. Telef. 159.

2082 **Firma egzystuje od roku 1894.**

!!!DLA DOGODNOŚCI Sz. KLIJENTELI!!!

Najtańsze źródło zakupu.

zaprowadziłem przy swojej PRACOWNI GRAWERSKO — PIECZĘTARSKIEJ sprzedaż wyrobów platerowanych (ALPACA) i galanteryjno skórzanych, jako to:

PORTFELE	NAKRYCIA STOŁOWE	PAPIEROŚNICE
PORTCYGARY	ŁYŻECZKI	CYGARNICZKI
TOREBKI	CUKIERNICE	SPINKI
TEKI	TORBY SIATKOWE	BRELOKI

i t. p.

Grawerowanie monogramów i napisów momentalnie

Stemple i pieczęcie nadal wykonywam w przeciągu 24 godzin z prawdziwego **„Kauczuku“** najnowszych form i modnych pism.

Z poważaniem
Firma **P. STIFT.**
Kalisz, ul. Wiejska 5. na parterze.

Sprzedaż w mieszkaniu.

Do sprzedania

sklep kolonjalny z kantyną w Krotoszynie, ul. Wolności № 4 Jan Gałęski. 2282

Litopon-Zinksulfid-weiss,
Ressolak szellak

najtaniej sprzedaje Poznański WARSZAWA, Marszałkowska 72. — 1249

Zginęła karta odroczenia

wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Władysława Bienka rocznik 1902. 2335

3—4 pokoje z kuchnią w starym domu potrzebne zaraz. Cena obojętna. Kurland ul. Stawiszyńska № 2. 2337

Sprzedam sklep

z mieszkaniem, urządzeniem i towarem z powodu wyjazdu. Wiadomość w Redakcji. 2329

Zginęła Karta bezterminowego urlopu

wydana przez P. K. U. Kalisz na imię Władysława Jarmakowskiego rocznik 1898. 2336

Zginęła karta powołania

wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Szyja Frymer rocz. 1888. 2330

Dwie posesje

z mieszkalnymi domami i ogrodami są do sprzedania w Kaliszu. Wiadomość ul. Winiarska 5 p Sakowski. 2340

Do sprzedania

na jesieni 2000 grusz wysokopiennych, półpiennych i niskopiennych, 3000 krzaków porzeczkowych silnych, trzyletnich w Zakrzewku, pocz. Sompolno — Kossowski. 2333

Osoba inteligentna

z wybornemi reperencjami, poszukuje posady do samodzielnego zarządu domem na wsi, może być do towarzystwa osoby starszej, lub opiekunką chorej. Oferty do Redakcji pod literą „Azet.“ 2314

Dla chorych

wózek jak nowy (krzesło dwukołowe) ma na sprzedaż Fudziński, nauczyciel, Krępa Ostrów 2341

Zginął weksel

na mk. **1.000.000.** podpisany przez p. Okonia wystawiony na imię L. Helmana. Zastrzega się, że w obcych rękach niema wartości. 2346

Sukę, wilczej rasy
sprzedam-zaraz

Stawiszyńska 4 m. 3
od 2-ej do 4-tej

Na stancję

przyjmuję uczni na dogodnych warunkach.
ul. Wrocławska 13, dom p. Szmidta I piętro na prawo, front. 2307

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.